



Pavel Landovský „Pokój na godziny” (Hodinový hoteliér)

Tłumaczenie: Jan Paweł Gawlik

Reżyseria: Waldemar Śmigasiewicz

Scenografia: Maciej Preyer

Opracowanie muzyczne: Piotr Kubic

Asystent reżysera / inspicjent / sufler: Sylwia Domin

Występują: Urszula Grabowska-Ochalik (Zofia), Wojciech Leonowicz (Ryszard), Paweł Sanakiewicz (Fano), Marek Bogucki (Hanzl)

Premiera: 9 marca 2013

„Pokój na godziny” Pavla Landovského wkrótce po praskiej premierze przeszedł triumfalnie przez polskie sceny; w samych latach 70. miał aż dziesięć wystawień. Mogliśmy go także oglądać w Teatrze Telewizji.

Dzisiaj sztuka, przyrównywana do dramatów Harolda Pintera czy Edwarda Bonda, powraca w nowej interpretacji Waldemara Śmigasiewicza.

„Pokój na godziny” to pełna ironii i dystansu opowieść o tym, jak nie umiemy być dorosłymi w każdym wieku. Sztuka jest pyszną mieszanką abstrakcji, groteski, absurdu i nienatrętnej refleksji, które tak uwielbiamy w czeskim kinie.

Ryszard (Wojciech Leonowicz), żonaty mężczyzna około trzydziestki, wynajmuje od starych kawalerów, Fana (Paweł Sanakiewicz) i Hanzla (Marek Bogucki), zagracony pokój na kilka godzin dziennie, aby móc się potajemnie spotykać z młodą kochanką, Zofią (Urszula Grabowska). Na wszelki wypadek przynosi zawsze własną bieliznę pościelową.

Fano i Hanzl tworzą zadziwiającą parę lokatorów; sprawiają wrażenie, że nie lubią się ani nie szanują, a jednak prowadzą wspólne gospodarstwo. Robią sobie nawzajem drobne przykrości, docinają i czerpią z tych zachowań uciechę. Obecność kochanków ożywia ich w gruncie rzeczy nudne życie, daje także okazję do popisywania się przed dodatkową publicznością. Z kolei Zofia i Ryszard woleliby spotkać się bez świadków, ponieważ ich romans nie jest wcale idylliczny: dziewczyna ludzi się, że kochanek zostawi dla niej żonę, mężczyzna zaś wolałby nie rezygnować z wygodnego dla siebie układu. Między czworgiem bohaterów dochodzi do kłótni i przepychanek, zmieniają się alianse i tworzą wrogie obozy; każda z postaci pragnie ugrać coś dla siebie, wykorzystując obecność osób trzecich i szukając u nich poparcia. Dość w gruncie rzeczy niewesoła rzeczywistość pokazana została

z charakterystycznym dla czeskiej literatury zrozumieniem dla ludzkich niedoskonałości, zaś elementy groteski czynią sytuację bohaterów nieco mniej beznadziejną i przygnębiającą. U wszystkich postaci daje się zauważyć rozmaicie przejawianą niedojrzałość i nieustanne próby ucieczki od dorosłości rozumianej jako odpowiedzialność.

Czeski fotograf František Dostal powiedział: „...ci ludzie szukają skarbu po przeciwnej stronie wzgórza niż ta, po której to złoto naprawdę jest” i te słowa doskonale charakteryzują postaci Landovskyego.

Natomiast znawca i miłośnik Czechów, pisarz, dziennikarz i redaktor Mariusz Szczygieł, napisał ongiś tak: *Jest pewna życiowa prawda, którą poznałem, korzystając z psychoterapii, zaś milionom Czechów podpowiada ją od stu lat ich własna literatura. Prawdę ową wyraża jedno zdanie: „Jeśli czegoś nie da się ukryć, naucz się o tym mówić”*. Landovsky robi to konkursowo.

Pavel Landovský, czeski aktor, dramaturg i reżyser, a także jeden z bardziej zaangażowanych dysydentów, urodził się w 1936 w Německým (Havlíčkův) Brodzie, w rodzinie inżyniera rolnictwa i urzędniczki.

Niedopuszczony do matury w szkole przemysłowej w Teplicach, odkrył jednak swoją największą pasję, teatr, i zaczął występować bez wcześniejszego przygotowania na lokalnej scenie. Po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej przez cztery lata bezskutecznie starał się o przyjęcie na Wydział Teatralny praskiej Akademii Muzycznej (DAMU). Mimo braku wykształcenia pracował jako aktor w teatrach w Šumperku (1960/61), Klatovym (1961/63) i Pardubicach (1964/65). W latach 1965-1976 stał się jedną z głównych postaci Činoherneho Klubu w Pradze.

Na dużym ekranie pojawił się jako gość weselny z trąbką w „Pierwszym wyścigu” („Dedecek automobil”) Alfréda Radoka w 1957. Z ważniejszych – i znanych polskim widzom – obrazów w jego dorobku wymienić należy „Pociągi pod specjalnym nadzorem” (1966; nie został wymieniony w czołówce), „Małgorzatę, córkę Łazarza” (1967), „Ragtime” (1981), „Niežnością lekkość bytu” (1988), „Butelki zwrotne” (2007) i „Do Czech razy sztuka” (2008). Występował w filmach kinowych i telewizyjnych oraz serialach produkcji m.in. czeskiej, austriackiej, niemieckiej i amerykańskiej.

Jako dramaturg zadebiutował w 1969 „Pokojem na godziny” („Hodinový hotelier”), wystawionym w Činohernem Klubie. Sztuka porównywana była z dramatami Albeego, Pintera i Bonda jako triumfalna manifestacja współczesnych nurtów i tematów.

Od 1973 nie występował w filmie i telewizji na skutek nieoficjalnego zakazu władz państwowych, grał jednak w Činohernem Klubie oraz na innych scenach. Od 1976 został też pozbawiony możliwości angażu teatralnego. Był jednym z inicjatorów i pierwszych sygnatariuszy oraz rzeczników – wraz z Václavem Havlem i Ludvíkiem Vaculíkiem – Karty 77, inicjatywy podjętej w obronie praw człowieka notorycznie łamanych w komunistycznej Czechosłowacji. Na skutek działalności opozycyjnej kilkakrotnie aresztowany. Wraz z Vlastą Chramostovą, Vlastimilem Třešňákiem i Teresą Boučkovą wystawił w 1978 w prywatnym mieszkaniu „Play Macbeth”, adaptację shakespeare’owskiej tragedii autorstwa Pavla

Kohouta. W tym samym roku wyjechał do Austrii, a w 1979 przyjął oferowaną przez Burgtheater w Wiedniu propozycję angażu. Dwa lata później pozbawiono go czechosłowackiego obywatelstwa.

Po aksamitnej rewolucji powrócił do Pragi w styczniu 1990 i wystąpił w jednej z głównych ról w dramacie Havla „Audiencja”, wyreżyserowanym w Činoherním Klubie przez Jiříego Menzla. Na stałe zamieszkał w Czechach sześć lat później w Kytinie koło Mníška pod Brdami. Od tej pory grywa zarówno w kraju, jak i w Niemczech, pozostając jedną z najbardziej wpływowych osobistości czeskiej sceny.

W latach 1962-1973 był żonaty z dramaturżką i autorką prac z dziedziny scenografii Heleną Albertovą; jest ojcem scenografki Andrei Landovskiej.

Waldemar Śmigasiewicz- reżyser teatralny i profesor na Wydziale Reżyserii warszawskiej Akademii Teatralnej, urodził się w 1953 roku w Warszawie. Absolwent PWSFTviT w Łodzi, po studiach rozpoczął pracę dydaktyczną na Wydziale Sztuki Łalkarskiej w Białymstoku, a później współpracował z krakowską PWST. W latach 1985-1990 realizował tam przedstawienia dyplomowe na Wydziale Aktorskim. Za jedno z nich - „Ferdynand” Witolda Gombrowicza - otrzymał Grand Prix na Europejskim Festiwalu Szkół Teatralnych w Lyonie w 1987 roku.

Pracował na bardzo wielu scenach w Polsce, m.in.: w Warszawie w Teatrze Powszechnym, Polskim i Ateneum, w Krakowie na scenach Starego Teatru, Teatru im. Juliusza Słowackiego, Teatru Bagatela, Teatru STU, a także we Wrocławiu, gdzie realizował spektakle w Teatrze Polskim i w Teatrze Kalambur, w Poznaniu na deskach Teatru Nowego i Teatru Animacji oraz w Teatrze Miejskim w Gdyni.

Reżyser około stu spektakli, laureat licznych nagród i wyróżnień specjalną sympatią darzy twórczość Witolda Gombrowicza, którego zarówno dramaty jak i prozę wielokrotnie przenosił na teatralne deski.

Między innymi w Teatrze Bagatela reżyser przygotował dwa gombrowiczowskie spektakle: „Kosmos” (1998) i „Hulajgębę” (2006) na podstawie „Ferdynanda” i „Dzienników” , czy ostatnio „Pornografię” w warszawskim Teatrze Powszechnym (2008).

Ale nie tylko Gombrowicz określa reżyserskie prace Śmigasiewicza. Są wśród nich zarówno broadwayowski przebój - komedia muzyczna „Wystarczy noc” Neila Simona i Marvinna Hamlischa - oraz „Zbrodnia i kara” grane w naszym Teatrze, jak i „Hamlet” (Teatr Nowy w Poznaniu) czy „Proces” Kafki (Teatr Miejski w Gdyni).

Jedne z ostatnich prac teatralnych Śmigasiewicza to: „Kieszonkowy atlas kobiet” Sylwii Chutnik (Teatr Powszechny w Warszawie, 2009), kapitalny monodram „Ojciec Bóg” Katarzyny i Jacka Wasilewskich (2011), „Jesteś piękne – mówię życiu” wg Wisławy Szymborskiej (Teatr Powszechny w Warszawie, 2011), czy najnowsza „Zemsta” wg Fredry w warszawskim Och-Teatrze (2013).